

Tydzień III

Medytacja 3

Bóg obecny w teraźniejszości - działający „tu i teraz”

(Łk 15, 11-32)

Słowo:

*Potem rzekł do swoich uczniów: «Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani też o ciało, w co macie się przyodzierać. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. Przypatrzcie się krukom: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki! Któż z was, martwiąc się, może dołożyć choćby jedną chwilę do wieku swego życia? Jeśli więc nawet drobnej rzeczy [uczynić] nie możecie, to czemu martwicie się o inne? Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele, które dziś jest na polu, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to o ileż bardziej was, ludzie małej wiary! I wy nie pytajcie, co będziecie jedli i co pili, i nie bądźcie o to zatroskani. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata, a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Wyobraź sobie, że jesteś na targu pełnym rozlicznych towarów, albo wśród natury - w górach, lub na łące pełnej kwiatów. Wejdz wyobraźnią w to miejsce, które bardziej cię pociąga.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o zobaczenie, jak Bóg stale działa we mnie, w moim sercu, umyśle i ciele.

Puncta do medytacji:

1. *"Nie martwcie się (...)"*. Te proste słowa na początek konfrontują nas z naszymi lękami. Zobacz siebie w świetle słów Jezusa.

O czym myślisz zaraz po przebudzeniu, albo zanim zaśniesz? Co jest dla ciebie najbardziej istotne? Czy zdarzają ci się chwile bez niepokoju, bez „troszczenia się i zabiegania o wiele” (Łk 10, 41)?

2. Bóg stwarza nas codziennie od nowa. Codziennie obdarowuje nas licznymi prezentami. Wszystkie stworzenia są gestami miłości Boga Stwórcy względem człowieka.

Jakie Boże dary zauważasz w swojej codzienności? Jak często zdarza ci się być wdzięcznym za tak zwyczajne rzeczy jak zdrowie, bliscy ludzie, piękno świata, możliwość nauki czy pracy?

Przypomnij sobie coś, co budzi twój zachwyt. Zanurz się w tym zachwycie – nad naturą, dziełem sztuki, książką, filmem... Spróbuj sobie wyobrazić, że tak patrzy na ciebie Bóg.

Czy czujesz się tak obdarowany? Jeśli czujesz brak - to czego? Czy starasz się odróżniać potrzeby od zachcianek? Czy umiesz je nazywać?

3. Jezus wzywa do zaufania – *Ojciec wasz wie, czego potrzebujecie*.

Co dzieje się w twoim wnętrzu, kiedy słyszysz te słowa? Czy wiesz, że obracając się w świecie „tanich świecidełek”, możesz zwrócić się w stronę tego, co najbardziej może cię nasycić? Czy ufasz Bogu na tyle, by mieć pewność, że nie zabraknie Ci niczego, co jest niezbędne do życia tu, na ziemi, i w perspektywie drogi ku życiu wiecznemu?

Rozmowa końcowa:

Wróć do obrazu bazaru lub natury. Zobacz, które miejsce bardziej cię syci. Uświadom sobie, że każde z nich jest darem Boga dla ciebie, ale to ty musisz nauczyć się korzystać z nich w taki sposób, by służyły twojemu dobru.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".